Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena 25 groszy.

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:	Konto P. K. O. 410'288.	OGŁOSZENIA:
Miesięcznie .... Zł. 1·10	Redakcja i administracja: ul. Goldhammera 2.	Strona .... Zł. 200·—
Kwartalnie .... Zł. 3·30	Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.	1/2 strony .... Zł. 100·—
Półrocznie .... Zł. 6·60	Rękopisów nie zwraca się.	1/4 „ .... Zł. 60·—
Rocznie .... Zł. 13·20		1/8 „ .... Zł. 30·—
Prenumerata zagraniczna miesięcznie zł. 1·50		1/16 „ .... Zł. 15·—
		1/32 „ .... Zł. 8·—
		Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30·—

Rok IV. Tarnów, piątek dnia 6 marca 1931 r. Nr. 10.

Rewolwer w bóżnicy.

Czterdziestoletni agudowiec, bojownik partji, która wzięła w arendę Torę świętą — strzela w sobotę w bóżnicy z rewolweru w stronę swoich przeciwników politycznych.

Kula przeszyła pierś 20-letniego młodzieńca, zajętego modlitwą i zdala stojącego od wszelkich waśni partyjnych.

O cóż to szło w miasteczku Łukowie, że aż świętokradzka dłoń zaślepionego w zawiści partyjnej agudowca zhańbiła Torę i krwią niewinnego młodzieńca splamiła świętą Sobotę?

Oto ludność żydowska w Łukowie, zgodnie z obowiązującymi przepisami, wybrała rabina, który nie spodobał się rozpolitykowanej klice agudowskiej, będącej w znacznej mniejszości.

Nasza czarna sotnia tu w Małopolsce jest „porządniejsza". Ona w takim wypadku, gdy nie może dojść do władzy przez wybory normalnie i prawnie przeprowadzone, fabrykowałaby tak długo i taka ilość denuncjacyj i donosów, aż nastąpiłby jakiś skutek. Ale w Łukowie „bogobójnicy" wybrali środek radykalniejszy. Sprowadzili swojego „ortodoksyjnego" rabina do miasteczka, zaprowadzili go z wielką paradą w sobotę do bóżnicy, wiedząc, że postępowanie takie musi wywołać sprzeciw ze strony większości obywateli, którzy nie pozwolą, by wbrew ich woli narzucono im intruza, który przepadł przy wyborach na rabina.

I znalazł się Żyd, który podszywa się pod miano „ortodoksy", agudowiec, 40-letni dojrzały człowiek, który z cyniczną wprost premedytacją wybrał się w sobotę, — w święta dla wszystkich Żydów sobotę, do bóżnicy, włożywszy przedtem rewolwer do kieszeni, by poprzeć strzałem rewolwerowym usadowienie się przepadłego przy wyborach rabina na stolcu rabinackim.

Gdzież był Bóg, gdzież była Tora u tego świętoszka, któremu ręka nawet nie zadrżała, gdy mierzył z rewolweru w pierś niewinnego człowieka?

Tak — Aguda i jej zwolennicy nauczyli się już wszystkich metod walki, prześcignęli nawet, jeżeli chodzi o argument rewolwerowy, pierwowzór meksykański.

Rewolwer w ręku 40-letniego ortodoksyjnego agudowca i to w sobotę w bóżnicy, to symbol. Symbol zdziczenia i zacietrzewienia partyjnego. Symbol warcholstwa i shańbienia wszelkich świętości, gdy chodzi o interes partyjny.

Zresztą to, co się stało w Łukowie, nie jest wypadkiem odosobnionym. Wypadki demolowania przez zwolenników agudowskich bóżnic i kahałów są ostatnio coraz liczniejsze. Zdaje się, że Aguda uważa, iż nadszedł teraz najodpowiedniejszy moment do przypuszczenia szturmu na stracone już dawno pozycje, do zdobycia ulicy i ujarzmienia duszy żydowskiej.

Zapowiadające się burzliwie wybory do kahałów mają być tą próbą sił między czarną ultraklerykalną reakcją, wspomaganą wydatnie przez ostatni dekret o ordynacji wyborczej do kahałów a żywotną częścią żydostwa.

Aguda się mocno rozzuchwaliła. A sekundują jej dwory rabinackie, które miast pasożytować w spokoju, uprawiają coraz hałaśliwiej i częściej politykę szkodliwą dla całego żydostwa.

I chociażbyśmy nawet przyznali, że za wypadek w Łukowie nie można bezpośrednio winić Agudy, to **jednak stwierdzić się musi**, że Aguda wytworzyła tą atmosferę, która doprowadza do krwawych obrachunków, nawet gdy chodzi o tak błahą rzecz, jak wybór rabna w jakiemś zapadłem miasteczku.

A jednak wysiłki te wojującego kleru już nas nie straszą. Był czas, że jakiś kacyk, niby to ortodoksyjny, mógł w miasteczku palić bibljoteki. Dziś myśl narodowa, sjonistyczna zagnieździła się w każdym zakątku, w każdem osiedlu żydowskiem.

Młodzież cała — synowie i córki całej prawie ortodoksji są przejęci ideałem sjonistycznym.

Przy pomocy rewolwerów, denuncjacyj i wydatnej pomocy ze strony innych czynników — zdobędzie może Aguda kahały, ale nie zdobędzie duszy żydowskiej.

Zdobędzie „mikwę", cmentarz i „krypkę", ale życie nasze pójdzie wartkim pędem naprzód ku pełnemu odrodzeniu, — ku nowemu życiu na wolnej ziemi palestyńskiej.

Nam rewolwer jest niepotrzebny. My mamy za sobą lud, za nami stoi młodzież. Wam nawet dekrety, oddające wam pełnię władzy przy wyborach — nie pomogą.

Pamiętajmy o tym agudowcu z Łukowa! Rewolwer w bóżnicy — to ostateczny argument agudowskiej „ortodoksji".

Tel-Chaj.

Tel-Chaj to symbol naszej żywotności, naszej tężyzny narodowej.

Tam przed 11 laty padł Trumpeldor na polu chwały, zginął śmiercią bohaterską, jako godny potomek Hasmonejczyków.

Trumpeldor swem ciałem, swem bohaterstwem wstrzymał napór wrogów, którzy zniszczyć chcieli owoce ciężkiej i mozolnej pracy naszych braci w Erec.

Jehuda Makkabi, Bar Kochba, Trumpeldor — to nasi bohaterzy narodowi, którzy duszę narodową napełniają dumą, a w chwilach ciężkich, w chwilach zwątpienia dodają otuchy do dalszej pracy i walki o pełne Odrodzenie Narodowe.

Z czcią i głębokim pietyzmem wspominamy dziś w jedynastą rocznicę padłych w Tel-Chaj bohaterską śmiercią braci naszych. W skupieniu słyszymy jeszcze ostatnie słowa Trumpeldora: „Tow lamut bead arcjenu".

Naszą odpowiedzią na Tel-Chaj niechaj będzie wzmożona praca dla Erec. Stwórzmy coraz liczniejsze hufce Trumpeldorczyków, ale nie z ubioru i nie z nazwiska.

Stwórzmy nowe zastępy bojowników, którzy pomni bohaterstwa i poświęcenia Trumpeldora i Jego towarzyszy, przemienią Palestynę w pracujący i kwitnący Tel-Chaj. (—t.).

Budżet na Ratuszu.

(Na marginesie preliminarza budżetowego na rok 1931/32).

Mamy przed sobą preliminowany przez Tymczasowy Zarząd miasta Tarnowa budżet na okres od 1 kwietnia 1931 do 31 marca 1932 r. Nie chcemy na tem miejscu wdawać się w szczegółową analizę tego preliminowanego budżetu, nad którym pracuje obecnie wybrana przez Radę przyboczną komisja budżetowa. Ograniczymy się tylko do kilku uwag natury ogólnej.

Otóż w ogólnych cyfrach preliminowany budżet przedstawia się następująco:

Wydatki zwyczajne . . . 1,781.570 zł.
Wydatki nadzwyczajne . . 1,495.500 zł.

Razem więc wydatki budżetu administracyjnego przewidziane są na kwotę 3,277.070 zł.

Po stronie zaś dochodów preliminowaną jest w rubryce dochodów zwyczajnych kwota 1,781.642 zł., zaś w rubryce dochodów nadzwyczajnych figuruje suma 1,495.500 zł., czyli razem 3,277.142 zł., tak, że nadwyżka dochodów zwyczajnych i nadzwyczajnych nad takiemiż wydatkami wynosi 72 zł.

Na pierwszy rzut oka więc, jeżeli się porówna preliminowany obecnie na r. 1931/32 budżet z preliminarzem budżetowym za okres ubiegły, t. j. za rok 1930/31 — widocznem jest dążenie do oszczędności i umiarkowania w wydatkach, a przypatrzywszy się bliżej poszczególnym pozycjom po stronie dochodowej, widać wyraźny pesymizm i ostrożność w przewidywaniu przyszłych dochodów.

W rzeczywistości wobec okresu budżetowego na rok 1930/31, w którym na wydatki zwyczajne preli-

minowano kwotę 2,021.306 zł., obecnie na ten sam cel preliminowana kwota wynosi tylko 1,781.570 zł., ale należy przytem nadmienić, że i po stronie dochodów zwyczajnych preliminowano w okresie budżetowym 1930/31 większą kwotę, bo 2,025.701 zł. wobec obecnie przewidzianej sumy 1,781.642 zł.

Podkreślamy to jako dodatnią stronę obecnego preliminarza budżetowego, że stara się ułożyć budżet w myśl zasady „wedle stawu grobla" i że chciałby być w harmonji z faktycznem wykonywaniem budżetu w danym okresie budżetowym, chociaż, jeżeli weźmiemy pod uwagę obecne ciężkie położenie gospodarcze ludności miejskiej i obarczenie już licznemi podatkami na rzecz państwa, to i projektowana obecnie przez p. Marszałkowicza kompresja budżetu miejskiego w ramach określonych w preliminarzu budżetowym jest zbyt słabą, by mogła zaważyć na naszem życiu gospodarczem.

A jeżeli mamy już być oszczędni, to na każdem polu naszego budżetowania. Oszczędnym nie jest się jeszcze, jeżeli zmniejsza się szablonowo wydatki. Najglówniejszą i istotną jest rzeczą, by wydatek każdy był celowy. Jeżeli bowiem w jednym dziale gospodarki miejskiej robi się oszczędności przez zmniejszanie wydatków czy dotacyj, to tych oszczędności poczynionych w jednym dziale nie powinno się chybia obracać na wydatki inne, bądź to niecelowe, bądź to nie odpowiadające obecnemu ciężkiemu położeniu ekonomicznemu ludności miasta.

Zostawmy wydatki, mające więcej polityczne znaczenie. Z powodu tych wydatków już niejeden się potknął. Ale co oznacza w dziale „administracja ogólna" w rubrycę „wydatki rzeczowe" preliminowany wydatek na „anonse"?

Jeszczebyśmy rozumieli, że przedsiębiorstwa komunalne mogą mieć w anonsowaniu jakiś interes, ale co ma do anonsowania administracja gminna — tego nie wiemy. Chyba nie będziemy płacić z ciężko wydobytych dziś groszy podatkowych za przedruk w tej lub owej gazetce prowincjonalnej obwieszczeń, które rozlepiane są na ulicach miasta i które każdy obywatel widzi i czyta. Czy to ma nazywać się oszczędnością, jeżeli Zakładowi sierót żydowskich, wobec którego Gmina ma ustawowy i moralny obowiązek stałej wydatnej dotacji, zmniejsza się tą dotację z 12.000 zł. na 8.000 zł., a natomiast preliminuje się te oszczędności na anonse? Komisja budżetowa, a w szczególności referent budżetu p. Dr Kryplewski nie dopuści chyba, by skrzywdzono biedne sieroty żydowskie kosztem „anonsów".

Na jeszcze jeden charakterystyczny moment preliminowanego budżetu chcielibyśmy zwrócić uwagę komisji budżetowej. Rozumiemy, że wobec zmniejszenia się dochodów i zmniejszonych wydatków musiano zmniejszyć sumę przeznaczoną na cele oświatowe lub subwencje dla poszczególnych instytucyj kulturalnych i humanitarnych. Ale nie rozumiemy, dlaczego równocześnie podwyższono wydatek w rubryce „wydatki osobowe" z preliminowanej w roku 1930/31 kwoty 296.600 zł. na preliminowaną obecnie sumę 315.710 zł., czyli nadwyżka w tej rubryce wynosi 19.110 zł.

Takie podwyższenie wydatków osobowych nie zgadza się z całą atmosferą oszczędnościową, wśród której budżet został preliminowany. Zaznaczamy, że nie chodzi nam o uposażenie płatnych członków Tymczasowego Zarządu miasta, które preliminowane jest nawet w mniejszej kwocie niż w okresie budżetowym 1930/31, bo ogólna suma uposażenia powyższego ma wynosić obecnie tylko kwotę 26.010 zł. wobec kwoty 31.200 zł. w roku budżetowym 1930/31.

Dlaczego więc podwyższono wydatki osobowe o jakieś 20.000 zł.? Preliminarz budżetowy stara się nam to wyjaśnić, dodając do rubryki tej uwagę, że „nieznaczny zresztą wzrost wydatków w stosunku do lat ubiegłych tłumaczy się koniecznością znacznego zwiększenia personalu w biurze zgłoszeń wobec wejścia w życie nowych przepisów meldunkowych, oraz zwiększenia ilości egzekutorów, wobec trudności ściągania podatków i opłat".

Otóż jesteśmy zdania, że zwiększenie liczby egzekutorów nie przyczyni się w żadnym wypadku do zwiększenia dochodów. Nie płaci się podatków i opłat nie dlatego, że się nie chce, lecz dlatego, że się na te podatki poprostu nie ma funduszów. Wobec nędzy okażą się bezsilnymi i egzekutorzy, chociażby zwiększono ich ilość.

Dlatego zwiększenie wydatków na ten cel jest w zupełności nieuzasadnione i bezcelowe.

Na jedną jeszcze rzecz chcielibyśmy zwrócić uwagę komisji budżetowej. W poprzedniej Radzie subwencje i dotacje były przedmiotem rozważań komisji budżetowej, tak, że Rada miała możność decydowania, jakiej instytucji i w jakiej wysokości subwencje mają być przyznane. Usuwa to możliwość pokrzywdzenia tej lub owej instytucji, a w każdym razie nie można dopuścić, by rozdział tych i tak skromnie przewidzianych obecnie subwencyj był zależnym od widzimisię danej jednostki i by odnośna instytucja zależną była od tego, czy cieszy się sympatją danego „radcy przybocznego".

Ogółem budżet preliminowany nie odbiega od preliminarza budżetowego na rok 1930/31. Uwzględniając jednak ciężkie dość warunki, wśród których Tymczasowy Zarząd musi obecnie pracować, podnieść należy z uznaniem pracę komisarza rządowego, który w dość krótkim czasie uporał się z trudnościami, nasuwającemi się siłą rzeczy przy preliminowaniu budżetu na okres budżetowy, w którym każde przewidywanie pozbawione jest wobec panującego ogólnie kryzysu gospodarczego wszelkich podstaw stałości i pewności.

Niestety, szerokie warstwy ludności miasta odsunięte zostały od współpracy na Ratuszu, a obecny Tymczasowy Zarząd nie odpowiada woli ludności, wyrażonej przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej, a ten stan może fatalnie się odbić przy wykonywaniu budżetu. Dlatego ocena obecnej gospodarki na Ratuszu możliwą będzie dopero w czasie późniejszym.

Na razie budżet preliminowany na rok 1931/32 przewiduje wydatek w kwocie 3000 zł. na możliwe wybory do Rady miejskiej.

No — pewnie — możliwe było rozwiązanie Rady miejskiej, dlaczegóżby niemożliwe były nowe wybory?

Dr Chomet.

Fundusz pensyjny pracowników umysłowych

Tygodnik „Prawda" ogłasza ciekawy artykuł, omawiający sprawę ubezpieczenia pracowników umysłowych w Zakładzie pansyjnym. Bierze za przykład pracownika zarabiającego 510 zł. miesięcznie. Otóż od takiego pracownika opłaca się tytułem składek:

na kasę chorych okr.	40.— zł.
na ubezpieczenie emerytalne .	44.80 zł.
na bezrobocie	11.20 zł.
na ubezp. od wypadków okr. .	15.— zł.
razem	111.— zł.

Stanowi to opodatkowanie poborów pracownika umysłowego w łącznej wysokości 22%, nie biorąc pod uwagę podatku dochodowego i nowo wprowadzonego 10% dodatku.

Z tego płaci pracownik sam:

na kasę chorych	16.— zł.
na ubezpieczenie emerytalne .	22.40 zł.
na bezrobocie	5.60 zł.
na ubezp. od wypadków	—.— zł.
razem	44.— zł.

Równa się to 9½% kwoty otrzymanej w gotówce na rękę (466 zł.). Resztę płaci pracodawca.

Co teraz z tego pracownik otrzymuje? Kasa chorych otrzymuje od płacy takiego pracownika, bądź to wprost od przedsiębiorstw, bądź to od pracownika stale, regularnie 480 zł. rocznie. Jest rzeczą nader wątpliwą, czy przeciętnie na lekarzy wszyscy inni o dochodach takiego pracownika tyle wydają. Doświadczenie uczy, że nie.

Ale jeszcze opłaty na rzecz kas chorych mają pewne usprawiedliwienie. Co jednak daje np. Zakład ubezpieczenia od wypadków pracownikom biurowym. Obliczono, że przemysł cukrowniczy Kongresówki wpłacił w ostatnich kilku latach do Zakładu lwowskiego przeszło 2 miljony zł., zaś Zakład ten wypłacił poszkodowanym robotnikom tego przemysłu dosłownie 40 tysięcy złotych (!). O ile chodzi o pracowników umysłowych, to po jednej stronie byłyby setki tysięcy złotych wpływów, a po drugiej wielkie zero wypłaconych rent.

Najaskrawiej przedstawia się sprawa funduszu pensyjnego. Pracownik o płacy 510 zł. miesięcznie opłaca 44.80 zł. miesięcznie. Uzyskuje takie uprawnienia: prawo do emerytury, jeśli dożyje 65 lat, albo zapłaci 480 składek miesięcznych i dożyje 60 lat. Trzeba zatem 40 lat nieprzerwanie pracować i dożyć 60 lat, by dostać pełną eemeryturę, lub dożyć 65 lat, aby dostać drobiazg. Jednak i w pierwszym wypadku nie otrzymuje pracownik pełnego ostatniego zarobku. Wedle sprawozdania tego Zakładu za r. 1929, emerytura starcza wynosiła tylko 133.45 zł., renta inwalidzka 112.60 zł., zaś wdowia 66.40 zł.

Gdyby ten sam pracownik składał w banku przez 40 lat po 44.80 zł. miesięcznie na książeczkę oszczędnościową, otrzymałby przy 8% p. a. po 40 latach samego kapitału 150.000 zł., tytułem odsetek rocznie 12.000 zł., czyli miesięcznie po 1000 zł., podczas gdy z Zakładu po 40 latach otrzyma tylko 510 zł., nie mówiąc o tem, że niema kapitału 150.000 zł.

W razie niezdolności do pracy otrzymuje pracownik 40% wszystkich zarobków miesięcznych i dopiero po 10 latach ubezpieczenia jest stawka nieco wyższa.

Pensja wdowia wynosi tylko 24% przeciętnej płacy zmarłego w okresie ubezpieczenia.

Interes zatem Zakładu jest chyba idealny. Jaki w tem mają pracownicy — to jest pytanie, warte odpowiedzi.

Uroczystość obchodu Marszałka Piłsudskiego.

W ubiegły czwartek w sali Magistratu odbyło się posiedzenie Komitetu obywatelskiego dla obchodu imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, w obecności p. starosty Sokołowskiego. Zagaił zebranie p. komisarz Marszałkowicz, wyrażając nadzieję, że Tarnów potrafi godnie uczcić imieniny Marszałka. Następnie wybrano Komitet honorowy i wykonawczy.

Wskład Komiteteu honorowego weszli: J. E. Ks. Biskup Wałęga, b. min. Kwiatkowski, starosta Dr Skwarczyński, komisarz Marszałkowicz, płk. Myszkowski i prezes Parylewicz. Wskład Komitetu wykonawczego, którego zadaniem jest ustalenie szczegółowego programu uroczystości, weszli cały szereg osób ze sfer wojskowych, nauczycielskich i urzędniczych naszego miasta.

„Essays" Dra Thona.*)

Dr Thon jest właściwie publicystą, świetnym publicystą. Ten sąd narzuca się nam, gdy czytamy codziennie jego artykuły w prasie światowej i krajowej, w językach hebrajskim, żydowskim, polskim i niemieckim pisane.

Gdy się jednak czyta starannie zebrane i dopiero co wydane **„Essays" Dra Thona,** dochodzi się do innego przekonania, — mianowicie, że ich autor jest świetnym teoretykiem, dobrym psychologiem i dobrym socjologiem, umiejącym ze życia wykuć to, co dla życia jest niezbędnem.

Dlaczego jednak teoretyk Thon poprzestał na publicystyce? Odpowiedź znajdujemy w „Ktawim" i omawianych „Essays". Pisze tam autor, że zamierzał pisać zwarte i systematyczne prace, **sjonizm** jednak zaprzągł go w codzienną pracę budziciela narodu i szerzyciela idei odrodzenia. Tak jest w istocie. Dr Thon mógł nam napisać dzieła, duże tomy. Ma on do tego i zdolności i esprit i wykształcenie. Widać to właśnie na owych „Essays", głęboko pomyślanych, śmiało wypowiedzianych, trafnie ujętych i sjonizm gruntownie uzasadniających. „Państwo żydowskie w drodze" nie pozwoliło mu jednak na to, ono nie użyczyło mu czasu na skupienie się.

Te krótkie „Essays" zastępują jednak całe książki. Są to bowiem poszczególne rozprawy tak głęboko ujęte, że ktoś, który lubi się rozwadniać, systemizować, szeroko tłumaczyć znane rzeczy, z każdego Essay stworzyłby tom. Ale czy można mierzyć wartość pracy jej rozmiarami?

Omawiany tu tom „Essays" jest pierwszym zbiorem prac Dra Thona, które napisał w czasie bez mała 40 lat, pierwszym tomem na szeroką skalę zakrojonego wydawnictwa, mającego objąć całą naukową i rozległą twórczość Dra Thona.

I dobrze się stało, że poseł Dr Thon miał jubileusz. Bo kto wie, czy tak prędkoby się miało w wirze pracy dla idei, której On właśnie służy, sposobność do zebrania tego przeogromnego skarbca publikacyj, jaki obecnie jest segregowany dla celów wydawniczych? A szkodaby wielka była! Bo dlaczegóż nie mielibyśmy, my młodzi sjoniści, mieć możności przestudjowania budujących i pouczających argumentacyj, jakiemi Dr Thon głęboko uzasadnia **ideologję** sjonizmu w swych pracach, ogłoszonych w swoim czasie w „Die Welt", „Zion", „Jüdischer Almanach", „Unsere Hoffnung", „Die Stimme der Wehrheit", w „Jüdischer Nationalkalender" i innych czasopismach sjonistycznych. W rozrzuceniu trudnoby te artykuły odnaleść, a tak mamy je pięknie wydane, umiejętnie zebrane i każdy z nas może z nich korzystać.

A są to prace ważne i nadzwyczaj zajmujące. Parę z nich poniżej wyliczymy: „Zur geschichtsphilosophischen Begründung des Zionismus", „Zur Psychologie des Parteiwesens", „Das Problem der jüdischen Wissenschaft", „Ohne Herzl", „Jargon oder Hebräisch", „Von Kattowitz bis Basel", „Arbeitsprogramm oder Weltanschauung", „Etwas über Idealismus", „Hasmonäer und Pharisäer", „Selbstzweck", „Wege ohne Ziele", „Achad Haam", „Die Kunst der Bejahung", „Die Erneuerung alter Rassen", „Geschichtliche Peripetien" i inne niemniej głębokie i naukowe.

Trudno w artykule tak krótkim zajmować się poszczególnemi rozprawami, każda z nich warta jest i dziś omówienia i rozbioru. Słowami powyższemi pragniemy tylko zwrócić uwagę na to ważne wydawnictwo i zachęcić do przestudjowania Essays Thona dla własnego duchowego pokrzepienia w tej tak ciężkiej, ale dla nas, dla Erec pracujących, jednak radosnej chwili.

Dr Samuel Stendig.

*) Thon Osias: Essays zur zionistischen Ideologie Verl. „Kedem", Berlin, 1930, stron 430 + XV.

Juljan Ejsmond.

DZIECKO.*)

Wśród wszystkich smutków świata,
wśród wszystkich radości ziemi,
jedna jest róża bez cierni,
najcudniejsza między cudnemi...

Jeden jest uśmiech bez cienia
i jedna jest słodycz bez jadu. —
Jeden jest owoc radości
z ziemskiego rajskiego sadu...

Jedno jest słońce wśród mroków,
co na nas czyhają zdradziecko...
Ten uśmiech, ten cud, to słońce,
ta radość, ta słodycz — to dziecko...

Ziemia by była piekłem,
przepełnionem wieczystą żałobą,
gdyby jej swoim uśmiechem
w raj nie zmieniło bobo!

Słońce — wesele nieba —
byłoby ciemniejsze od mroku,
gdyby nie światłość, co błyszczy,
w ślepeczkach tego uroku...

A wszystkie głosy świata
brzmiałyby jak głos przekleństwa,
gdyby jednego głosiku
zabrakło: szczebiotu maleństwa...

*) Dla użytku tych trzech żydowskich członków Rady przybocznej, którzy usiłowali dzieci tarnowskie pozbawić jedynej radości, tj. placu zabawowego.

Konferencja krajowa sjonistów Małopolski zachodniej i Śląska.

W dniach 21 i 22 lutego odbył się w Krakowie doroczny zazd sjonistów Małopolski zachodniej i Śląska. Przy licznym udziale delegatów i gości zagaił zjazd w języku hebrajskim prezes Koła żydowskiego w Sejmie poseł Dr Thon, poświęcając gorące wspomnienia pośmiertne zmarłym błp. Drowi Warhaftigowi, Lordowi Melchetowi, Nathanowi Strausowi, poczem prezes poseł Dr Thon wygłosił obszerny referat na temat obecnej sytuacji w sjonizmie.

Na przewodniczącego zjazdu został wybrany tow. J. Neiger.

Generalny sekr. Egzekutywy Hoffstatter złożył sprawozdanie z działalności Egzekutywy w okresie od poprzedniego zjazdu.

Prezes Egzekutywy Dr Schwarzbart wygłosił obszerny i bardzo głęboko ujęty referat o ideologji sjonizmu.

Dyrektor Funkelstein zdał sprawozdanie z działalności Keren Hajesod.

Po żywej dyskusji przyjęto następujące rezolucje:

I. REZOLUCJE KOMISJI PERMANENCYJNEJ.

a) Rezolucje polityczne.

1) Konferencja upatruje w ostatnim liście Mac Donalda częściową naprawę strasznej krzywdy, wyrządzonej nam przez Białą Księgę i rezultat godnego i dumnego stanowiska narodu żydowskiego, wysiłków prezydenta Weizmanna, Egzekutywy i Komisji Politycznej.

2) Konferencja wyraża pewną nadzieję, że druga część układów Jewish Agency z rządem angielskim doprowadzi do pełnego zrealizowania nieprzedawnionych praw narodu żydowskiego do Palestyny i wzywa Egzekutywę do dalszego wytrwania w walce o ich zrealizowanie.

b) Rezolucje organizacyjne.

1) Konferencja wyraża prezesowi organizacji, posłowi Drowi Thonowi serdeczne uznanie i podziękowanie za jego ofiarną działalność polityczną w ruchu sjońskim, jakoteż za pracę publicystyczną i propagandystyczną około ustalenia i pogłębienia podstaw ideowych ruchu.

2) Zjazd sjonistów wyraża ustępującej Egzekutywie krakowskiej, w szczególności prezesowi Drowi Schwarzbartowi wyrazy pełnego uznania i serdecznego podziękowania za niestrudzoną i ofiarną pracę na stanowisku prezesa Egzekutywy dla zach. Małopolski i Śląska. W szczególności stwierdza zjazd skuteczną i owocną działalność tow. Dra Schwarzbarta przy pozyskaniu i organizowaniu kadr młodzieży ogólno-sjońskiej.

3) Konferencja uchwala uznanie i podziękowanie generalnemu sekretarzowi tow. Hofstätterowi za jego pełną poświęcenia, niezmordowaną i owocną pracę w Egzekutywie.

4) XII. Konferencja Krajowa sjonistów zach. Małopolski i Śląska stwierdza, że zwiększenie liczby szeklowców w latach niekongresowych uzyskać można głównie przez trwałe budzenie, a także w latach niekongresowych poczucia odpowiedzialności ugrupowań sjonistycznych, Konferencja uchwala zwrócić się a) do krajowych organizacyj ogólno-sjońskich, b) do ogólno-sjońskich członków A. C., c) do A. C., d) do Egzekutywy w Londynie, celem podjęcia na XVII. Kongresie odroczonych na XVI. Kongresie wniosków, idących w kierunku uzależnienia praw wyborczych członków org. sjońskiej od wykupna szekla **za dwa po sobie** następujące lata, nie zaś za jeden, jak obecnie.

5) Konferencja uchwala podziękowanie „Nowemu Dziennikowi" za jego działalność pełną ducha obywatelskiego i w obronie praw narodu żydowskiego.

6) Konferencja oświadcza, że unifikacja organizacyj ogólno-sjońskich w Polsce jest naczelnem zadaniem chwili obecnej. Konferencja krajowa poleca Egzekutywie ponowne wszczęcie energicznych kroków, celem doprowadzenia do skutku unifikacji ogólno-sjońskiej organizacji w Polsce.

c) W sprawie młodzieży.

1) Konferencja krajowa wita z radością i przesyła serdeczne pozdrowienia pierwszemu kibucowi Agudat Hanoar Haiwri w Erec, jako pierwszej placówce młodzieży walczącej o realizację ideału stamsjońskiego w Palestynie.

2) Konferencja wita z radością powstanie polskiego oddziału wszechświatowego Związku Makkabi, oraz poleca Egzekutywie, jakoteż wszystkim Komitetom lokalnym czynne poparcie celów i działalności tegoż Związku, a w tych miejscowościach, gdzie nie istnieje, poleca Komitetom lokalnym i mężom zaufania, by przy założeniu takiego współdziałali. Poleca się także Komit. lokal. zakooptowanie przedstawiciela Żyd. Tow. Sport do Kom. lok., a to celem nawiązania kontaktu pomędzy organizacjami sjonistycznemi o towarzystwami sportowemi w sprawach wychowania fizycznego.

3) Konferencja wyraża życzenie, by Żyd. Kluby Sportowe swą czynną i efektywną pracą przyczyniły się do wzmożenia funduszów palestyńskich.

4) Konferencja wyraża życzenie o zreaktywowanie dodatku młodzieży w „Nowym Dzienniku".

II. REZOLUCJE KOMISJI PALESTYŃSKIEJ.

a) Sprawa Keren Kajemet Leisrael.

1) Zjazd przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Centrali Keren Kajemet Leisrael za rok 5690, oraz wyraża swe zadowolenie z powodu dalszego wzrostu dochodów.

2) Wobec nowych pomyślnych możliwości nabywania ziemi w Palestynie i wynikających z tego obowiązków dla Keren Kajemeth Leisrael, uważa zjazd pracę dla KKL. w chwili obecnej za jedną z najbardziej koniecznych spraw organizacji sjońskiej, wobec czego wzywa wszystkie Komitety lokalne do wzmożonej i wytężonej pracy na rzecz tego funduszu.

b) Sprawa Keren Hajesod.

1) Konferencja Krajowa w Krakowie stwierdza, że ostatni zwrot w polityce palestyńskiej oznacza nowe możliwości pracy odbudowawczej Erec Izrael, nowe możliwości alijí i możności pracy odbudowawczej we wszelkich dziedzinach życia palestyńskiego. Konferencja wzywa wszystkich delegatów, a za ich pośrednictwem wszystkie Komitety lokalne zach. Małopolski Śląska do wykorzystania wszelkich możliwości dla bezzwłocznego przeprowadzenia intensywnej i wzmożonej akcji na Keren Hajesod, podstawowego funduszu odbudowy Agencji Żydowskiej.

2) Konferencja wita myśl rzuconą przez Centralę Keren Hajesod w Jerozolimie, zmierzającą do tego, by wszystkie Gminy żydowskie na całej kuli ziemskiej wstawiły w swych rocznych budżetach subwencje dla Keren Hajesod i subwencję tę wypłacały, sprawa bowiem odbudowy Palestyny jest sprawą przyszłości całego narodu żydowskiego.

3) Konferencja wzywa wszystkich sjonistycznych członków Rad i Zarządów kahalnych zach. Małopolski i Śląska, by ci za przykładem towarzyszy z **Bielska, Katowic, Król. Huty, Jarosławia, Łańcuta, Bochni i Sędziszowa (gdzie Tarnów? — Red.)** użyli swego całego wpływu, celem uzyskania pomocy Gmin żydowskich w akcji odbudowy żydowskiej siedziby narodowej w Erec Izrael.

d) Hachszara i alija.

1) Konferencja zwraca się do społeczeństwa żydowskiego o ofiarną pracę dla umożliwienia chalucom aliji do Erec Izrael, a Egzekutywę do zorganizowania tej akcji.

2) Konferencja uchwala popierać Ezrę chalucową, jako instytucję pracującą czynnie dla hachszary i aliji.

3) Konferencja wzywa Komitety lokalne, aby czynnie popierały działalność Ezry chalucowej i aby w swoich miastach zakładały komitety Ezry.

II. REZOLUCJE OGÓLNE.

1) Konferencja wyraża tow. Drowi Samuelowi Spannowi z okazji 30-lecia jego wytężonej i owocnej pracy dla organizacji sjońskiej i 50-lecia jego urodzin szczere uznanie i podziękowanie.

2) Zjazd wyraża podziękowanie Prezydjum Zjazdu, w szczególności tow. Joacimowi Neigerowi za sprężyste prowadzenie obrad.

Redaktor „Hasła" się zapomina.

Pan redaktor „Hasła" rzuca i miota się od pewnego czasu na sjonistów, a najwięcej gniewa się na adwokatów sjonistycznych. Nie braliśmy sobie jednak tego zbytnio do serca, bo „jaka płaca — taka praca".

Ale pan redaktor „Hasła" się zapomniał i chcąc ugodzić adwokatów sjonistycznych, obraził niesmacznie cały stan adwokacki, zarzucając „mecenasom sjonistycznym", że „opuścili ratusz, a równocześnie falanga klijentów znikła i trzeba całe dnie wyczekiwać na procesowicza, co chce za 5 zł. i skargę i zastępstwo w sądzie".

My wiemy, że p. redaktor „Hasła" ma łatwiejsze zarobki, a adwokaci, nietylko sjonistyczni, muszą ciężko pracować.

Tak, panie redaktorze, muszą długo pracować, by móc zrobić skargę i by być dopuszczonym do zastępstwa w sądzie.

Adwokaci sjonistyczni, czy niesjonistyczni, muszą robić skargi i chodzić do sądu, — nie pańska to rzecz, panie redaktorze „Hasła" i wara panu zaglądać do prywatnych biur adwokackich i kontrolować honoraria adwokackie! Nikt nie zagląda do pańskiej szkatuły i nikt też nie chce wiedzieć, ile pan otrzymuje za swoją „pracę".

Tylko nie zapominać się, — a przyzwoitość i takt obowiązuje nawet redaktora „Hasła".

Czy gazeta prowincjonalna musi mieć swój specyficzny, niesmaczny charakter i być pełną osobistych napaści i inwektyw? **X.**

Kupiectwo a zniżka cen.

Wniedzielę dnia 1 b. m. odbyło się w sali Stow. Kupców masowe zebranie sfer kupieckich w sprawie zniżki cen. Zebranie zagaił wiceprezes Stowarzyszenia p. Spielman, witając przedstawiciela starostwa, p. komisarza Gacka.

Odpowiedni referat wygłosił p. Mojżesz Klapholz, poczem w dyskusji przemawiał p. Henryk Spielman.

Zabrał też głos reprezentant starostwa p. komisarz Gacek, który podniósł, iż taryfy kolejowe zostaną już w najbliższym czasie zniżone. Rząd pertraktuje również z kartelami i istnieje uzasadniona nadzieja, iż kartele również ceny zniżą. P. komisarz Gacek zaapelował do obecnych na sali kupców i przemysłowców, aby akcję rządu poparli, oraz nawoływał konsumentów, aby się nie wstrzymywali od zakupów. Również przyrzekł p. komisarz, iż świadczenia samorządowe ulegną zniżce.

Wkończu uchwalono przez aklamację następującą rezolucję, przedłożoną przez p. Klapholza:

„Zebrane dnia 1 marca 1931 r. w sali Stow. Kupców kupiectwo tarnowskie, po zapoznaniu się z całokształtem zagadnień, związanych z rządową akcją zniżki cen, w pełni z powyższą akcją się solidaryzuje, wychodząc z założenia, że w interesie samego kupiectwa zarówno w roli konsumenta, jak i sprzedawcy towaru leży obniżka cen produktów przemysłowych.

Zarazem jednak stwierdza, że pełna realizacja powyższych zamierzeń rządowych zależy nietylko od usunięcia tak zwanych nożyc, jakie istnieją między cenami produktów rolniczych a przemysłowych, ale również w niemniejszej mierze od zniesienia nożyc między cenami artykułów skartelizowanych a cenami artykułów wolnych jak i od zmniejszenia ciężarów socjalnych i podatkowych które to czynniki hamująco na akcję zniżkową cen wpływają".

Posiedzenia Rady przybocznej są jawne — ale w Krakowie.

W Krakowie rozwiązano Radę miejską i ustanowiono komisarza rządowego i Radę przyboczną.

Posiedzenie Rady przybocznej było jawne, a prasa umieściła dokładnie sprawozdanie z przebiegu tego posiedzenia.

W Tarnowie też rozwiązano Radę, a w jej miejsce powołano Radę przyboczną. Posiedzenia jednak tarnowskiej Rady przybocznej są tajne, a w każdym razie prasa tutejsza niema dostępu do tych posiedzeń.

Dlaczego w Krakowie można jawnie obradować o żywotnych sprawach miejskich, a w Tarnowie nie — tego nie rozumiemy. Przecież ludność miasta Tarnowa ma chyba prawo wiedzieć, co się dzieje na Ratuszu, choć nie zasiada tam wyszła z wyborów Rada miejska.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Z powodu zniżki cen.

Jeden z naszych czytelników donosi nam, że żona jego nazywa się: „Tania".

Po rezolucji, uchwalonej na ostatniem zgromadzeniu kupców tarnowskich w sprawie akcji zniżki cen, woła na nią teraz: „Tańsza".

Wybory do Gminy żydowskiej?

Wedle krążących wśród zainteresowanych sfer pogłosek, mają być wkrótce rozpisane nowe wybory do tutejszej Gminy żydowskiej.

Wprowadzenie bowiem komisarza do kahału nie jest podobno już aktualne, ponieważ ustawowo nie jest instytucja komisarjatu w kahale przewidzianą. Pod naporem jednak „żydowskich stronnictw prorządowych", nastąpić ma podobno rozwiązanie Rady kahalnej i zarządzone być mają nowe wybory. Ile prawdy w tych pogłoskach — tego stwierdzić nie możemy.

Znana chiromantka w Tarnowie.

W Tarnowie bawi obecnie znana francuska chiromantka pani J. Lisiniore, która w przejeździe przez Polskę wstąpiła i do naszego miasta.

Pani Lisiniore potrafi wyczytać z linji rąk i wyrazu twarzy przeszłość, jakoteż przyszłość człowieka.

Jak wynika z przedstawionych nam dokumentów, tysiące ludzi z sfer inteligencji i mieszczańskiej są wprost zachwyceni jej sztuką.

W Tarnowie p. Lisiniore przyjmuje w „Hotelu Polskim" Nr. 3.

Dział sportowy.

TURNIEJ PING-PONGOWY.

Samson—Tarnovia 4 : 3.

Oczekiwany oddawna pierwszy krok w sporcie ping-pongowym został nareszcie postawiony i wstępnym przebojem osiągnął pełny sukces. Było to spotkanie międzyklubowe Samson—Tarnovia, które dzięki wręcz senzacyjnemu obrotowi partyj od pierwszej do ostatniej chwili, wywołało wielkie zainteresowanie. Początkowo bowiem Tarnovia prowadziła już 3 : 1 i zdawała się być pewną zwycięstwa, gdyż wystarczał jej na to z pozostałych trzech rozgrywek jeden punkt. W tej groźnej chwili nastąpił jednak przełomowy moment i Samson nietylko że wyrównał dzięki doskonałym pociągnięciom Hochberga, a specjalnie ambitnej i spokojnej grze Weissa, lecz as atutowy Samsonu Schmidt przechylił w końcowej fazie szalę zwycięstwa na stronę gospodarzy. Poszczególne wyniki były następujące:

Skrzypek (Tarn.) — Messinger (Sams.) 6 : 2, 8 : 6.
Słowiński (T) — Seiden (S) 3 : 6, 6 : 4, 7 : 5.
Holländer (S) — Krawczyk (T) 6 : 1, 4 : 6, 6 : 3.
Witek (T) — Faust (S) 3 : 6, 6 : 4, 6 : 3.
Hochberg (S) — Muszyński (T) 6 : 1, 3 : 6, 6 : 3.
Wess (S) — Kornaus (T) 6 : 3, 6 : 2.
Schmidt (S) — Jachimek (T) 6 : 0, 6 : 1.

Tarnovia—Samson.

Zawody rewanżowe w ping-pongu odbędą się w niedzielę 8 b. m. o godz. 3 popoł. w sali Sokoła.

Z kroniki żałobnej.

W poniedziałek zmarł nagle na udar serca błp. Feiwel Blaser, przeżywszy lat 52.

Zmarły był poważanym w sferach handlowych kupcem.

Do ostatniej Rady miejskiej wszedł jako przedstawiciel „Agudy" w charakterze zastępcy radnego.

Przedwczesna Jego śmierć wywołała szczery żal wśród ludności żydowskiej w Tarnowie.

Kronika.

Posiedzenie Komitetu Lokalnego. Drugie posiedzenie Komitetu Lokalnego Organizacji Sjońskiej odbędzie się w sobotę dnia 7 marca b. r. punkt. o godzinie 7.30 wieczór w sali Safa Berura. Ze względu na ważność spraw uprasza się wszystkich członków o punktualne i niezawodne przybycie.

Odczyt o filozofji sjonizmu. W najbliższym czasie wygłosi w Tarnowie p. Kromołowski, redaktor wychodzącego w Warszawie czasopisma literackiego „Pióro", odczyt na temat „filozofja sjonizmu".

Z organ. „Hanoar Haiwri". W sobotę 28 lutego b. r. po zwyczajnym raporcie organizacyjnym poszczególne gdudy gniazda odmaszerowały do lokalu, gdzie następnie odbyła się uroczystość żałobna ku uczczeniu 11-tej rocznicy śmierci bohatera z Tel-Chaj. — Kierownik tut. gniazda brat J. Bienenstock w krótkich słowach skreślił sylwetkę bohaterskiej postaci żydowskiego chaluca Josefa Trumpeldora, poczem gniazdo jednominutowem milczeniem oddało cześć pamięci bohatera. Podniosłą, acz niedługą uroczystość zakończyło odśpiewanie hymnu skautowego „Anu Olim".

Oneg Szabat. W sobotę 7 b. m. o godz. 4 popoł. odbędzie się w lokalu ochronki żyd. przy ul. Goldhamera akademja ku czci Nauchuma Sokołowa z okazji 70-lecia Jego urodzin, z udziałem tow. Joachima Neigera.

Organizacja Tarbut. We wtorek 10 b. m. o godz. 7 wieczór odbędzie się w lokalu ochronki żyd. posiedzenie Wydziału. Obecność wszystkich członków konieczna.

„Wizo". W sobotę 7 b. m. o godz. 6 wieczorem odbędzie się we własnym lokalu pogadanka tow. Mgr. Giny Aberdamównej na temat: „Kto zainicjował wiek dziecka w literaturze". Uprasza się o przybycie wszystkich członkiń. Goście mile widziani.

„Wizo". Wzywa się wszystkie członkinie Wydziału, aby we środę 11 b. m. o godz. 8 wieczór przyszły na posiedzenie Wydziału.

„Wizo". Koncert WP. Dra Billiga ze współudziałem WP. Dra Liebeskinda odbędzie się nieodwołalnie 14 b. m. o godz. 8 wieczór w sali Kasy Oszczędności. Bilety do nabycia u p. I. Schenkla, ul. Wałowa.

Staraniem Ż. M. S. R. „Menory" odbędzie się w sobotę 7 b. m. w domu rewizjon. przy ul. Gen. Bema referat tow. M. Horowitza na temat: „Czego chce rewizjonizm". Początek o godz. 3 popoł. Wstęp tylko dla ogólnych sjonistów.

Kino dźwiękowe „Apollo" wyświetla obecnie świetny film p. t. „Śpiewak Jazzu" z Al. Jolsonem na czele. Film ten, osnuty na tle życia żydowskiego w Ameryce, należy niewątpliwie do rzędu najlepszych filmów, które ostatnio widzieliśmy w Tarnowie.

Pożar. Dnia 28 lutego skutkiem wadliwego komina powstał pożar w realności Józefa Ogara w Lubince, pow. Tarnów, przyczem spaliła się stodoła i część domu mieszkalnego, wyrządzając szkodę na sumę około 1500 złotych.

Kradzieże. Od pewnego czasu poczęły się powtarzać kradzieże drobiu porą nocną na terenie miasta Tarnowa i wieczorami kradzieże pościeli na szkodę różnych pokrzywdzonych. Prowadzone dochodzenia przez policję tarnowską ustaliły, że kradzieży tych dokonał Michał Kozioł z Tarnowa, bez stałego miejsca zamieszkania. Michała Kozła, od którego odebrano skradzioną pościel, oddano do dyspozycji władz sądowych.

Dnia 26 lutego policja zatrzymała i oddała władzom sądowym braci: Józefa i Aleksandra Szułakiewiczów, pochodzących ze Szczepanowic, pow. Tarnów, oraz dnia 4 marca Ludwika Gwizdowskiego z Tarnowa, pod zarzutem szeregu kradzieży, dokonanych w ostatnim czasie z włamaniem na terenie miasta Tarnowa. Od zatrzymanych odebrano część skradzionych rzeczy i zwrócono pokrzywdzonym.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Chaim Friedman. Drukiem J. Pisza w Tarnowie, pod zarządem St. Starostki.